

Uciekają, gdy im źle

Początek wakacji i koniec roku szkolnego to tradycyjnie zwiększona ilość ucieczek dzieci i młodzieży z domu. Reguła ta niestety obejmuje także powiat strzelecki. Choć co prawda to zjawisko nasila się w okresie wakacyjnym, to na szczęście nie przybiera aż tak bardzo drastycznych rozmiarów jak w innych regionach, bo jeśli z domu rodzinnego w ciągu całego roku ucieka średnio 20-30 dzieci, to w ciągu samych tylko wakacji ubr. rodzice zgłosili 8 ucieczek. Trudno jednak uznać tę statystykę za pełną i całkowicie wiarygodną, bo dotyczy ona jedynie ucieczek z domu rodzinnego. A o bardzo wielu takich faktach rodzice po prostu policji nie powiadamiają.

- Dlaczego dzieci uciekają?

- Jedną prawdą jest pewna, niepodważalna i oczywista - mówi młody rozmówczy starszy aspirant **Malgorzata Olińska, asystent ds. nieletnich sekcji prewencji Komendy Powiatowej Policji w Strzelcach Opolskich.** - Mianowicie zasada, która zawsze się sprawdza brzmi: jeśli dziecku jest dobrze w domu, nigdzie nie ucieka. Dlatego też najwięcej i najczęściej powtarzające się ucieczki dotyczą nie domów rodzinnych, ale dzieci z placówek oświatowo-wychowawczych i domów dziecka. Ponadto statystyka w tej materii jest zgodna ze stanem faktycznym i rzetelnie obrazuje wszystkie przypadki ucieczki, bo placówki te mają obowiązek powiadamiania policji o każdym takim incydencie. Chociaż z drugiej strony duża część tych dzieci na wakacje otrzymuje przepustki i wyjeżdża do swoich rodzin, co może, choć nie w znaczącym stopniu, zmniejszyć dane. Mimo wszystko jednak dzieci przebywające w tych placówkach, należą do szczególnie trudnej grupy młodocianych. Mają już wszystkie ukończone 13 lat i ich pobyt w takiej placówce powiązany jest z terapią psychologiczno-pedagogiczną i obowiązkiem uczęszczania do szkoły.

Mimo wszystko cieplejsze dni ledu się zaczęły, a do czerwca mamy już 3 zgłoszenia ucieczek z takich placówek. Wśród podopiecznych są na przykład rekordziści, którzy już nawet dziesięciokrotnie podejmowali próbę ucieczki!

- Czy Pani ma rozpoznanie, co się najczęściej dzieje z tymi młodymi ludźmi, którzy są „na gigancie”? Czy uciekają po prostu w ciemno, przed siebie, z chęcią przycięcia przędzy? Czy też mają jakiś z góry założony plan?

- Nie wydaje mi się, aby zjawisko to dało się tak łatwo i precyzyjnie klasyfikować. Nie ma sztywnych reguł i charakteru ucieczki dziecka decyduje zapewne w dużej mierze powód, który je do takiego czynu pchnął. Dla dzieci to przeciecz tak-

że nietatwa decyzja, która jest poważnie analizowana i dojrzewa w nich. Tak więc mimo wszystko uważam, że każda taka ucieczka jest jakoś tam planowana i przygotowywana.

- Jak często mali uciekinierzy powracają sami, a kiedy w powrotach musi pomagać policja?

- Statystyki pokazują, że jednak w zdecydowanie większej ilości przypadków dzieci wracają same, zwłaszcza po krótkotrwałych ucieczkach. Dwie-trzy noce u kolegi, koleżanki, czy rodziny wystarczą. Sytuacja zaczyna się na ogół niebezpiecznie komplikować, jeśli ucieczka przedłuża się, bo pojawia się problem zdobycia środków finansowych niezbędnych do życia.

- Skąd dzieci, postawione często po raz pierwszy w tak ekstremalnej sytuacji, biorą pieniądze na przeżycie?

- Niestety, kiedy kończą się pieniądze zabrane ze sobą, a dziecko jeszcze nie dojrzało do decyzji o powrocie, młody człowiek jest już na prostej drodze do pierwszego konfliktu z prawem. Zeby przeżyć zaczyna kraść. Czasem sprzedaje ciało. Sprawa prostytucji wśród nieletnich to problem bardzo drastyczny i bolesny, ale pojawia się on z reguły w dużych miastach, gdzie łatwiej zachować anonimowość i pozostać nierozpoznanym. W takich małych ośrodkach jak Strzelce, gdzie praktycznie wszyscy się znają, problem nie jest tak dotkliwy jak w dużych aglomeracjach.

- A jakie są przyczyny decyzji o ucieczce z domu?

- Mogą to być zarówno powody blache, jak słabe świadectwo szkolne, niepowodzenia w nauce, jak i bardziej poważne: alkoholizm rodziców, przemoc w rodzinie lub inne zjawiska patologiczne, z którymi dziecko nie może sobie samodzielnie poradzić. Czasem ucieczka z domu jest niekiedy ostateczną formą zwrócenia na siebie uwagi. W rodzinach dysfunkcyjnych zdarza się jednak, że nikt nie zauważy żadnych wcześniejszych oznak, że dziecko zamierza opuścić dom. Na szczęście takich rodzin jest znacznie mniej.

Rozmawiał P. Koszyk

st. aspirant Malgorzata Olińska - w policji pracuje od 20 lat i zaczynała ją od wydziału dochodzeniowo śledczego; od sześciu zajmuje się sprawami nieletnich w Komendzie Powiatowej Policji w Strzelcach Opolskich. Przypina, że właśnie doświadczenia z tego pierwszego wydziału przydają się dziś w pracy z trudną młodzieżą. - Pracą dziecięcą wymaga - jak mówi - wiedzy z zakresu psychologii i prawa, ale także umiejętności pedagogicznych w podejściu do dzieci i młodzieży.

Opieka medyczna za granicą

Druki E 100 można dostać w starostwie

Od dwóch prawie miesięcy część polskiej granicy stała się granicą wewnętrzną Unii. Aby ją przekroczyć wystarczy dowód tożsamości, niepotrzebna jest zielona karta, celnicy nie kontrolują już naszych bagaży. Mówiąc w skrócie: jest prościej, wygodniej i szybciej. Trzeba jednak pamiętać, że korzystanie z niektórych przysługujących nam w zjednoczonej Europie świadczeń wymaga okazania odpowiednich dokumentów. Tak właśnie jest z bezpłatnymi świadczeniami zdrowotnymi.

Opieka medyczna przysługująca nam w dwu przypadkach: po pierwsze mamy prawo do świadczeń koniecznych z medycznego punktu widzenia (nagle zachorowania, urazy, zagrożenia życia, konieczności stałego leczenia w czasie dłuższego pobytu za granicą); ponadto NFZ może wyrazić zgodę na przeprowadzenie

leczenia lub badań w innym państwie UE (zabiegi planowane). W przypadku zabiegów niedostępnych na terenie kraju zgodę wyrazić musi minister zdrowia.

Jak otrzymać niezbędne dokumenty? Dla nas, jako osób fizycznych, najważniejsze są formularze serii E 100, które wydawane są na wniosek ubezpieczonego przez regionalny oddział NFZ. Wniosek można złożyć osobiście, przesłać listownie, faksem lub drogą elektroniczną. Jeśli wniosek został przesłany - formularz serii E należy odebrać osobiście w celu potwierdzenia danych ubezpieczonego.

Druki podań można znaleźć na stronach internetowych funduszu www.nfz.gov.pl, w siedzibie funduszu lub jeszcze prościej - otrzymać je w Informacji Starostwa Strzeleckiego - na parterze.

Wakacyjna wolność naszych dzieci

Wakacje sprzyjają dziecięco-młodzieżowemu ucieczkom z domu. Na alarm biją wszyscy: rodzice, nauczyciele, policja, Kościół, media. Ja również zostalam poproszona o kilka refleksji na ten temat. Dedykuję je przede wszystkim Wam - Drodzy Rodzice.

Kiedy do domu, na czas, nie wraca nasze dziecko, najpierw się złościemy, denervujemy, a potem zaczynamy martwić. Szukamy u kolegi, dzwoniemy do znajomych i rodziny, do szpitala i na policję. Przeszukujemy jego pokój i osobiste drobiazgi. Po głowie chodzą nam najróżniejsze myśli. Wreszcie mamy pewność: nasze dziecko uciekło z domu. Zadajemy sobie i innym pytania **co się takiego stało? dlaczego dziecko uciekło? dlaczego nam to zrobiło? z kim uciekło? kto go do tego namówił?**

Drodzy Rodzice.

1. Dzieci uciekają z domu ze złości na nas lub z lęku przed nami.
2. Dzieci uciekają od rodziców nadopiekuńczych, ale także od nadmiernie rygorystycznych.
3. Dzieci uciekają również dla zabawy, żeby przeżyć przygodę.

Pamiętajmy, że dziecko ucieka od czegoś/ kogoś lub ucieka do czegoś/ kogoś albo po prostu ucieka. Każda taka ucieczka to w jego mniemaniu **WOLNOŚĆ**. Dziecko nie ma świadomości, że ta wolność jest pozorna. Nie wie, że naraża się na przykre strachu i bezradności, na zimno, głód, a nawet na spotkanie złych ludzi.

Dla nas - Rodziców, każda

ucieczka dziecka to wielki szok. Bywa, że szukamy winy w sobie, obarczamy się odpowiedzialnością za brak dozoru, kontroli, za brak czasu i lekceważenie wcześniejszych sygnałów.

Oznaki zbliżającego się kryzysu zapewne były. Pierwszym zawsze jest „ucieczka psychiczna”. Nasze dziecko wycofuje się z kontaktu z nami, który jeśli i tak był kiepski, to teraz jest już fatalny. Ucieka w kolegów, w słuchanie muzyki, w sport, internet, a nawet naukę. Byłe dalej od nas. Nie nie opowiada o sobie, niczym się z nami nie dzieli, ani smutkami, ani radościami. Coraz mniej o nim wiemy, coraz bardziej stajemy się sobie obcy. Niby wszystko jest okey. Nikt na syna/córkę nie skarży się w szkole, z nauką też nie jest aż tak źle.

Warto być rodzicem przytomnym i czujnym. Warto dbać o dobry kontakt z dzieckiem zawsze i z całym siłą. Nawet kosztem tak cennego - dla nas dorosłych - czasu. Jest to bowiem jedyna szansa na to, iż dziecko nie będzie miało potrzeby uciekania od nas, ani uciekania do kogoś. Nauczmy go też przeżywania przygód razem z nami, by potrafiło rozważnie przeżywać przygody, gdy nas w pobliżu nie ma.

Drodzy Rodzice.

Jeśli doświadczyście kiedykolwiek ucieczki Waszego dziecka z domu, musicie być przygotowani do jego powrotu. To bardzo, bardzo trudny moment i dla Was i dla syna/córki. Od tego Waszego spotkania wielkie będzie zależało, przede wszystkim to, czy taka sytuacja się nie powtórzy.

Ochłońcie. Rozmawiajcie z dzieckiem bez krzyków i wrzasków.

Nie straciecie poprawczakiem, domem dziecka, oddaniem do rodziny zastępczej. Nieczym nie straszcie.

Nie przesłuchujcie, a rozmawiajcie. Powiedzieć o tym co przeżywałiscie, że bardzo się martwiłiscie, że jesteście szczęśliwi i cieszyście się z jego powrotu.

Nie obarczajcie dziecka winą za nieprzespane noce, za przeżywany lęk czy walkę przed rodziną i sąsiadami. Rozmawiajcie spokojnie.

Jeśli dziecko nie chce z Wami rozmawiać - dajcie mu czas na oswojenie się z całą tą sytuacją, która dla niego także nie jest łatwa ani przyjemna. Szukajcie pomocy u kogoś, z rodziną lub przyjaciół, kto lubi Wasze dziecko i ma z nim dobry kontakt.

Pomocy profesjonalnej - psychologa lub pedagoga - szukajcie dopiero po wyzerpaniu wszelkich własnych możliwości. Przyjdźcie sami, bez dziecka. Ono do takiej wizyty winno być przygotowane, a w tym właśnie pomoże Wam specjalista.

Drodzy Rodzice.

Wakacje 2004 roku właśnie się rozpoczęły. Życzę Wam i Waszym dzieciom, by były udane.

Ufam, iż Wasza madrość i miłość wpłynę na zmiany w policyjnej statystyce dotyczącej wakacyjnych ucieczek.

Malgorzata Loskot - pedagog

Sytuacja finansowa trochę lepsza

c.d. ze str. 1

oczekiwali rekompensaty finansowej od Narodowego Funduszu Zdrowia, bo to oddział najdroższy, a limit dawno już został przekroczony.

- **Inne szpitale w podobnej sytuacji kolejno remontują oddziały. Takie taktyczne działania.**

- **U nas remontów nie planujemy.** Wszystko już zostało wyremontowane.

- **A jak wygląda realizacja kontraktów na specjalistyczną opiekę ambulatoryjną? Słyszałam, że są kolejki do poradni.**

- Rzeczywiście, w niektórych poradniach są kolejki, najdłuższa - w poradni kardiologicznej - ale nie jest to odległe terminy jest ograniczony kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Dodam przy tym, że nie słyszałem żadnych oficjalnych skarg na to, że na przyjęcie w poradni trzeba czekać.

Rozmawiała M. Górka

Zarząd Powiatu Strzeleckiego

sprzeda w drodze aukcyjnej

nieruchomość położoną w Kadlubie, ul. Wodna 13,

zabudowaną budynkiem mieszkalnym, wielorodzinnym, częściowo zamieszkałym. Wszelkie informacje pod telefonem: 463 90 90 wew. 140.

Pierwszy inwestor pozyskany - zmiany w byłej Cementowni w Strzelcach Opolskich

25 czerwca w siedzibie Zarządu firmy Górażdże Cement S.A. w Choruli został podpisany akt notarialny sprzedaży warsztatu mechanicznego zlokalizowanego na terenie byłej cementowni w Strzelcach Opolskich wraz z nieruchomościami o łącznej powierzchni użytkowej ok. 4000 m². Nabywcą terenu została firma BAMAR-POL specjalizująca się od roku 1991 w produkcji żaluzji, rolet i systemów osłonowych. Ze strony Górażdży akt został podpisany przez dyrektora generalnego Ernesta Jelitę i dyrektora finansowego Jacka Kwasińskiego, natomiast ze strony firmy BAMAR-POL przez trzech współwłaścicieli, panów: Wieczorka, Blacha i Pytla. Popisanie dokumentów było dopełnieniem formalności, jaka była jednak drogą prowadzącą do zbycia wspomnianej nieruchomości? W zeszłym roku powstała inicjatywa władz samorządu gminy Strzelce Opolskie i dyrekcji Górażdży o powołaniu do życia Strzeleckiej Strefy Gospodarczej, jako „tworu”, który zintensyfikowałby prace nad poszukiwaniem potencjalnych inwestorów. Przedstawiciele Strzeleckiej Strefy Gospodarczej starali się wykorzystać każdą nadarzącą się okazję do pre-

zentacji swoich ofert inwestycyjnych oraz uruchamiali stare i nawiązywali nowe kontakty, które mogłyby w konsekwencji prowadzić do skonsurowania przedkładanych ofert czyli pozyskania inwestora. Pozyskanie firmy BAMAR-POL jako nabywcy jednej z ofert Górażdży odbyło się za pośrednictwem Agencji Rozwoju Opoliszczyny w Opolu. To właśnie agencja będąc w kontakcie z obiema firmami i znając zainteresowania biznesowe w kwestii kupna i sprzedaży obu stron, doprowadziła do pierwszego spotkania ich przedstawicieli w kwietniu br. Firma BAMAR-POL docelowo na terenie byłej cementowni chce zatrudnić 100 osób, z tym że pomiędzy stronami zostało zawarte ustne porozumienie - firma zobowiązała się do zatrudnienia w pierwszej kolejności zwolnionych byłych pracowników cementowni. Obecnie inwestor adaptuje zakupione budynki na cele produkcyjne, a w niedalekiej przyszłości tj. nie później niż do 15 lipca br. chce wydzierżawić kolejne magazyny i warsztat elektryczny, w których niezwłocznie, jak zadeklarował, uruchomi nową linię produkcyjną. Życzymy dalszych sukcesów obu stronom!

Przypominamy

Od 1 lipca obowiązują nowe 26-cyfrowe numery kont we wszystkich bankach. W związku z tym przypominamy, że jeśli pracownik nie dostarczy pracodawcy swojego nowego numeru konta w banku - nie dostanie pensji. Zagrożona jest także realizacja zleceń stałych. Bez nowego numeru nie będziemy mogli uregulować zapłaty np. za rachunek telefoniczny czy elektryczność. Żadnych kłopotów nie powinni mieć natomiast ci, którzy otrzymują pieniądze z ZUS-u (emeryci, renciści), bo banki i ZUS podpisały między sobą stosowne porozumienia.